

PROFESOR FRANCISZEK GRONOWSKI – NIEZAWODNY PRZYJACIEL

Elżbieta Marszałek

Wyższa Szkoła Bankowa w Szczecinie

Jestem szczęśliwa i dumna, że na drodze mojego zawodowego życia spotkałam Profesora Franciszka Gronowskiego, człowieka o nieprzeciętnej osobowości, emanującego na całe otaczające go środowisko serdecznością, życzliwością i mądrością. To wspaniała osoba, doskonały naukowiec, nauczyciel, wychowawca, a dla mnie – Niezawodny Przyjaciel.

Kiedy po studiach przyjechałam z Gdańska do Szczecina, aby tu zamieszkać z rodziną, szukałam wokół siebie wsparcia i życzliwych ludzi. Miałam szczęście spotkać wielu, którzy wyciągnęły pomocną dłoń i wspierali w działaniu. Wśród nich byłeś i Ty, Franciszku. Spotykaliśmy się na konferencjach, sympozjach, seminariach, gdzie wspólnym głosem mówiliśmy o potrzebie morskiego rozwoju regionu. Gdy pisałam artykuły o gospodarce morskiej, zawsze byłeś moim nieoficjalnym recenzentem, a przede wszystkim nieocenionym doradcą.

Dzięki Tobie moje „pióro” nabierało naukowego charakteru. Zawsze skrzętnie i z uwagą korzystałam z Twoich rad, mój Przyjacielu i Wielki Nauczycielu. Kiedy podjęłam trud napisania rozprawy doktorskiej pod kierunkiem prof. Eugeniusza Mazura, pogratulowałeś mi decyzji. A gdy tworzyłam „owo dzieło”, wspierałeś mnie fachowymi i duchowymi radami.

Zbierając materiały do pracy naukowej, odwiedzałam wiele instytucji i przedsiębiorstw gospodarki morskiej. Po wysłuchaniu mojej prośby o dane, natychmiast padały słowa: „Ach, to pewnie zna pani Profesora Gronowskiego! Byłem jego studentem. To wspaniały człowiek. Doskonale pamiętam spotkania z nim i jego wykłady”. I tak było wszędzie, gdzie spotykałam Twoich absolwentów.

W roku 2000 stanęłam przed trudnym zadaniem powołania – na bazie 20-letnich doświadczeń w kierowaniu Zespołem Szkół Ekonomicznych nr 2 – Wyższej Szkoły Ekonomiczno-Turystycznej w Szczecinie. Było to ogromne wyzwanie, którego nie podjęłabym się bez wsparcia życzliwych ludzi, a szczególnie Profesora Franciszka Gronowskiego. Drogi Przyjacielu, był Pan profesorskim filarem naszej uczelni!

Pewnego roku Profesor wybrał się z nami na 2-tygodniową ekspedycję wodną Ligi Morskiej i Rzecznej zwaną Flisem Odrzańskim. Płynął Odrą z flisakami na tratwie, poznawał tajniki budowy i spławu drewna. Na koniec, ku uciesze nas wszystkich, został poddany „torturom” ceremonii Chrztu Flisackiego. Sam Retman – pierwszy po Bogu na tratwie – pasował Profesora na Flisaka Odrzańskiego. Wołaliśmy – Brawo! Wielki szacunek, Profesorze!

Podczas rejsu prowadził Pan, Profesorze, wykłady dla samorządowców z miejscowości nadodrzańskich, aby przekonać ich do potrzeby zagospodarowania Odry. Dziś może być Pan dum-

ny. Pana słowa i mądre rady nie poszły na marne. Dzięki Flisowi Odrzańskiemu, gminy i miejscowości nadodrzańskie podjęły trud zagospodarowania rzeki. W ciągu kilkunastu lat na całej Odrze zbudowano sieć przystani, marin i portów turystycznych. Dziś można bez przesady powiedzieć, że Odra należy do najlepiej zagospodarowanych pod względem turystycznym rzek w Polsce. Panie Profesorze, to kolejny powód do radości!

Franciszku, Profesorze, Drogi Przyjacielu!

Twój wspaniały Jubileusz jest okazją, aby z całego serca podziękować za Twoją dobroć, życzliwość i pomoc, jaką okazujesz nam w każdej potrzebie. Chciałoby się zaśpiewać dla Ciebie 100 lat. Ale 100 lat to za mało, 200 latek by się zdało. 300 nieparzysto, niech nam żyje lat 400! A ja mogę przysiąc, że przeżyje całe 1000!!! Drogi Franciszku, jesteś z nami i będziesz zawsze – w sercach swoich przyjaciół, studentów, współpracowników, ludzi, którzy mieli przyjemność i zaszczyt spotkać Cię na swojej drodze.

Franku, jesteś dla mnie Niezawodnym Przyjacielem!